

# ciąg informacyjny

numer 4 (01/2020)

Gazetka szkolna Szkoły Podstawowej nr 71 we Wrocławiu

## skład sekcji

Magdalena Styś 8E – przewodnicząca

Blanka Kluszczyńska 8D – wiceprzewodnicząca

Małgorzata Wesołowska 8E – wiceprzewodnicząca

Urszula Dźwigalska 6A

Magda Kaczmarska 7B

Weronika Solecka 7B

Martyna Migacz 7D

Ida Wojtczyk 7D

opiekun gazetki: p. Natalia Sidorska

## dzieci i ryby głosu nie mają?

Można by sądzić, że życie nastolatka jest łatwe, przyjemne i usłane różami. Przecież osoby w tym wieku nie mają żadnych problemów, zmartwień, konfliktów ani trudnych decyzji, rzutujących na ich późniejszą – równie łatwą – przyszłość. Niestety tak nie jest. A może zupełnie niepotrzebnie użyłam w tym zdaniu słowa „niestety”?

Życie to ciągła nauka. Pokazuje nam na każdym kroku, że nic nie jest trwałe, niczego nie możemy być pewni, że ludzie bywają fałszywi oraz interesowni. Oczywiście ukazuje nam również pozytywy, aczkolwiek często tego nie dostrzegamy albo nie doceniamy.

Ciąży na nas niezwykła odpowiedzialność. Od najmłodszych lat uczymy się jej chociażby poprzez wywiązywanie się z obowiązków domowych lub szkolnych. Jako dzieci zastanawiamy się, po co to wszystko. No więc po co?

To wszystko przygotowuje nas do bycia wielkim człowiekiem. Osobą, która będzie dbać o dobro innych, o ich prawa, samopoczucie, o planetę oraz o wiele innych ważnych spraw. Musimy być świadomi, że to właśnie dzieci są ludźmi przyszłości. To one są w stanie odmienić los naszej planety, dokonać przełomowych odkryć, doprowadzić do pełnej tolerancji wobec inności. Ci wielcy ludzie są w stanie działać wiele. Dajmy im szansę!

M.M./7D

# produkcja filmów

Każdy zastanawiał się kiedyś, jak powstają filmy. Styczeń jest miesiącem popcornu, który może się z nimi kojarzyć, więc dlaczego by się o nich czegoś więcej nie dowiedzieć?

Pierwszym etapem tworzenia filmu jest zebranie środków finansowych. Pieniądze na jego realizację ma producent. To jemu daje się pomysł, jak ma wyglądać film i dlaczego ma on powstać. To producent jest najważniejszą osobą w na planie filmowym. To on ma absolutną władzę, a nie reżyser - jak myśli dużo ludzi.

W późniejszym etapie pracy nad filmem producent zatrudnia reżysera, który sprawuje kontrolę artystyczną nad całą produkcją. Kiedy scenariusz jest już przygotowany, trzeba go przerobić na tzw. scenariusz reżyserski. Tym między innymi zajmuje się scenograf. Scenariusz ten składa się z scen, a sceny z ujęć, w nim musi być opisana cała scenografia oraz to, czy w danym filmie jest potrzebne zatrudnienie, np. kaskadera.

Następnym krokiem jest zorganizowanie castingu, lecz czasami role są specjalnie napisane pod danego aktora. Po wybraniu najlepszych kandydatów zaczynają się dni zdjęciowe, trwają one około miesiąca w filmach pełnometrażowych. Wiadomo jednak, że to zależy od gatunku filmowego.

Mamy cztery rodzaje aktorów. Pierwszoplanowy - jest to główny bohater danej opowieści. Drugoplanowy - w filmie jest to zazwyczaj osoba, która ma wpływ na fabułę, lecz nie aż tak duży jak główny bohater. Postać epizodyczna - jest to postać, która nie wnosi wiele do fabuły, lecz ma do odegrania tekst. Statysta - jego gra stanowi „tło” do wydarzeń. Statystyci nie wnoszą nic do produkcji i są zazwyczaj zatrudnieni na jeden dzień zdjęciowy. Wiadomo, że oprócz aktorów jest cały sztab ludzi za kamerą: operatorzy kamery, a w tak zwanym udźwiękowieniu pracuje co najmniej osiem osób. Wiadomo, że ważni są jeszcze: makijażysta, charakteryzator, scenarzysta, pierwszy reżyser - odpowiedzialny za pierwszo- i drugoplanowe postacie - a także drugi reżyser, odpowiedzialny za postacie epizodyczne i statystów.

Ostatnim krokiem przed wejściem filmu do kin jest zmontowanie oraz zsynchronizowanie go ze ścieżką dźwiękową. Robi się to za pomocą klapsa, czyli niczego innego jak tego czarnego drewnianego prostokąta, którym klapsier klaszcze przed nagraniem filmu. Montaż jest najdłuższą częścią kręcenia filmu.

W.S./7B

nowy rok, nowy ty!

Wielkimi krokami dogonił nas kolejny rok – 2020. Przez kilka najbliższych miesięcy ludzkość czeka niewłaściwe zapisywanie dat na marginesach, a także przyływ kosmicznie wielkiej motywacji (choć to drugie akurat zbyt długo raczej nie trwa). Wiele osób decyduje się w tym czasie na zapisanie swoich postanowień noworocznych, które ostatecznie często nie są spełniane nawet w najmniejszym stopniu.

Kto z nas nie miał chwili, w której stwierdzał, że od następnego dnia przestanie jeść jakiegokolwiek słodycze i zacznie prowadzić bardzo sportowy oraz zdrowy tryb życia? A komu się to nie udawało, przez co następnego dnia jadł z ogromnym uśmiechem na ustach pięknie pachnące chrupki? Mam nadzieję, że tylko mi, a wy macie silną wolę i nie dajecie się żadnym pokusom (nawet takim, jak wspaniałe ciastka na promocji w sklepie).

Idealnym przykładem tego, że ludzie po prostu sobie odpuszczają, jest różnica w liczbie osób ćwiczących na siłowni na początku i końcu roku. W styczniu praktycznie wszystkie urządzenia wykorzystywane są przez zmotywowanych, pełnych energii po świętach ludzi, a kilka miesięcy później do tego miejsca uczęszcza ich o wiele mniej.

Jak dążyć do wypełnienia swoich celów? Nie mam pojęcia, sama mam z tym ogromny problem, więc niestety ode mnie się tego nie dowiedziecie. Myślę jednak, że początek roku jest idealnym impulsem do rozpoczęcia ulepszania samego siebie. Wiadomo, najlepiej byłoby wprowadzać zmiany do swojego życia od razu, jak się o nich pomyśli, zamiast czekać, lecz lepiej spełniać swoje cele późno niż wcale. Jeśli jednak nie macie pomysłu, co możecie ze sobą zrobić w wolnym czasie, oprócz przeglądania Instagrama oraz śmiesznych zwierzątek lub filmików, na których ludzie przykładowo kroją mydło, to zachęcam was do przeznaczenia tego czasu na wykształcenie w sobie jakichś nowych umiejętności, które w przyszłości mogą się wam przydać lub po prostu was zafascynować. Są to na przykład:

- nauka nowego języka - czyli dosyć popularna i stereotypowa rzecz, ale ogromnie przydatna;
- nauka języka migowego - na szczęście staje się ona coraz popularniejsza;
- gra na instrumencie - gorąco polecam tę opcję;
- medytacja - niektórym naprawdę pomaga, nie musi być bezpośrednio związana z buddyzmem.

Życzę wam powodzenia i wytrwałości!

# wszyscy jesteśmy beztalenciami

Gdzie się nie obejrzymy, słowo "talent" otacza nas ze wszystkich stron. Szkoły często próbują przekonać potencjalnych kandydatów, że rozwija się w nich talenty; każda osoba wykształcona w danej dziedzinie jest nazywana utalentowaną. Czy talent jednak w ogóle istnieje? I jeśli tak, kto z nas właściwie takowy posiada?

Gdy kiedyś zagrałam skomplikowany utwór na pianinie w obecności mojej koleżanki, ta stwierdziła, że jestem utalentowana muzycznie. Chociaż byłam jej bardzo wdzięczna za ten komplement, mogłam myśleć tylko o jednym: czy powiedziała by to samo, gdyby zobaczyła mnie parę miesięcy wcześniej, płaczącą nad nutami tamtego utworu, bo za nic w świecie nie potrafiłam go zagrać tak, jak chciałam? Podobnie myślę o moich umiejętnościach literackich. Nie uważam się za utalentowaną literacko; brakuje mi kreatywności, a mój styl i warsztat pisarski także pozostawiają wiele do życzenia. Ale czy oznacza to, że za dwa, trzy, pięć lat, jeśli będę ćwiczyć i analizować swoje błędy i niedociągnięcia, nie stanę się lepsza? Jeśli przyjmujemy, że wszystko, w czym jesteśmy dobrzy, to talenty, z którymi się urodziliśmy i nie potrzebujemy ich rozwijać, to moją jedyną umiejętnością jest udawanie, że przeczytałam lektury szkolne, których nawet nie otworzyłam.

Dzieciom, szczególnie w pierwszych latach szkoły podstawowej, które przewyższają swoich kolegów w danej dziedzinie, często powtarza się, że mają talent; starsze pokolenia nierzadko nazywają to darem od Boga. Niestety, smutna prawda jest taka, że niezależnie od tego, jak bardzo byśmy tego chcieli, jeśli pragniemy się rozwijać, musimy być konsekwentni i ćwiczyć nasze umiejętności, a Bóg nie ma nic do rzeczy. Dzieci tego jeszcze nie wiedzą; myślą, że ten talent to magiczny dar, którym zostały obdarzone i który pozostanie z nimi niezależnie od wszystkiego, więc nie próbują się rozwijać. Tak właśnie kończy wiele osób, które miały szansę zostać niesamowitymi artystami, programistami czy poliglotami: jedyne, co im pozostaje, to wspomnienie tych otrzymywanych pochwał.

Każdy z nas ma okazję się wybić, jeśli włoży w to wystarczająco dużo pracy i czasu; talent nie ma nic do rzeczy. Nawet jeśli próbujemy się przekonywać, że to nieprawda, wszyscy jesteśmy beztalenciami i nimi pozostaniemy - czy oznacza to jednak, że nie powinniśmy sięgać do gwiazd?

M.S./8E

# 5g - dobrodziejstwo czy ukryty robójca?

Cześć, Smartfonowcy! Czy nie marzycie o szybszym transferze danych, o stronach otwierających się z prędkością światła? Jestem z Wami!!! ALE...

WARTO WIEDZIEĆ!

PRZECZYTAJCIE, PRZEMYŚLCIE!

## Czym jest 5G?

5G to najnowszy standard, jeżeli chodzi o komunikację mobilną. Jej zalety? Pozwala nam na zdecydowanie szybszy transfer danych niż jej poprzedniczki. Ma pozwolić nam na jednoczesne podłączenie większej liczby urządzeń, a także zwiększenie prędkości sieci. 5G może obsługiwać nawet milion urządzeń na jednym kilometrze kwadratowym oraz umożliwia osiągnięcie prędkości aż 20 gigabitów na sekundę! Jej opóźnienia będą wynosić jedynie tysięczne części sekundy.

## Czy 5G szkodzi zdrowiu?

I tutaj otwierają nam się oczy: kilkogodzinne, płynne rozmowy na fejsie, natychmiastowe wysyłanie snapów... Kto by tak nie chciał?! Wszyscy chętni?

Jak na razie chyba żadna technologia nie wzbudzała takich emocji jak właśnie 5G. Pytania i protesty towarzyszą nowej technologii od samego początku. Aby odpowiedzieć na te pytania, w Polsce powstał raport sfinansowany przez Narodowy Program Zdrowia. Raport pokazuje, że „na podstawie analizy dostępnych - choć nielicznych - danych o potencjalnych zagrożeniach dla zdrowia można stwierdzić, że nie ma dowodów na negatywne skutki zdrowotne na EFM o wartościach, jakie spodziewane są na podstawie szacunkowych danych technicznych wokół urządzeń nadawczych systemów 5G”. Warto jednak pamiętać, że wyżej cytowany raport asekuje się stwierdzeniem, iż dane są nieliczne, to technologia 5G wykorzystuje fale elektromagnetyczne, które cały czas są monitorowane, ponieważ to właśnie na nich opiera się 4G, telewizja czy sieć Wi-Fi.

## Stanowisko Brukseli w sprawie 5G

Rząd Brukseli kategorycznie zabrania używania 5G, a zarazem staje się pierwszym ważnym miastem w Europie, które obawia się jej negatywnych skutków zdrowotnych, jakie mogłaby spowodować. Przedstawiciele rządu podkreślają, że mieszkańcy tego miasta nie będą królikami doświadczalnymi, na których można testować na nich tego typu technologie. 5G to ultra wysoka intensywność i ultra wysoka częstotliwość, które mogą być bardzo niebezpieczne dla zdrowia żywych organizmów. Oto oświadczenie Celine Fremault odpowiedzialnej za m.in. środowisko, energię i jakość życia: „Nie mogę z zadowoleniem powitać takiej technologii, jeśli standardy promieniowania, które muszą chronić obywatela nie są przestrzegane. Mieszkańcy Brukseli nie są królikami doświadczalnymi, których zdrowie mogę sprzedać z ryzykiem. Nie możemy mieć w tej kwestii żadnych wątpliwości.”.

(ciąg dalszy na następnej stronie)

## Jak to rozumieć?

Może trzeba po prostu podejść do tematu ostrożnie, z umiarem i rozsądkiem. Serfując w sieci i szukając informacji do tego artykułu, zrozumiałam, że tak naprawdę nie ma gwarancji, że 5G jest bezpieczne dla naszego zdrowia. Nie ma też wiadomości o szkodliwości tej sieci, lecz jak już wspomniałam, przeprowadzono NIELICZNE testy. Są już producenci, którzy proponują nam zabezpieczenia przed intensywnym promieniowaniem. Nowością jest plastikowa obudowa do telefonu. Pokrowiec ten wychwytyuje promieniowanie magnetyczne w 60%, a promieniowanie elektromagnetyczne o 85%! Jego cena jest wyższa od naszych tradycyjnych „case’ów” - kosztuje około 60\$. Być może to tylko chwyt marketingowy... Podaję ten temat Wam pod rozwagę.

A.S./7D

---

## pożary w australii

Wielu z nas codziennie dowiaduje się o coraz to okropniejszych katastrofach pustoszących Ziemię. Niestety, przywykliśmy do tego typu informacji, licząc, iż problem sam się rozwiąże, bądź z niewielką pomocą uda nam się go zlikwidować. Czasami mamy wrażenie, że problem ten nas nie dotyczy, lecz prędzej czy później, konsekwencje takich kataklizmów dotrą i do tych najbardziej oddalonych krajów.

W chwili obecnej z podobnym kryzysem zmagają się Australia. Setki milionów zwierząt ginie w pożarach. Strażacy z całego świata oferują swoją pomoc, niestety to nie wystarcza, by ugasić rozprzestrzeniający się ogień, Biologowie coraz częściej odnotowują zagrożenia gatunków. O ile kangury czy dzikie psy Dingo sprawniej potrafią uciec przed pożarem, o tyle misie koala nie są w stanie wygrać wyścigu z ogniem i płoną żywcem. Szacuje się, że około 30% tych zwierząt spłonęło w wyniku obecnych pożarów. To dla nich ogromne cierpienie.

Weterynarze są bezradni wobec żywiołu, są zmuszeni do usypiania wielu poparzonych zwierząt, ponieważ nie mogą już im pomóc. Katastrofa nie tylko pochłania zwierzęta, smog unoszący się nad palącym się buszem poważnie szkodzi zdrowiu mieszkańców miast, nawet tych oddalonych od tego obszaru o setki kilometrów. Ludzie, chroniąc dobytek swojego życia, nie słuchają komunikatów ostrzegawczych straży, narażają się na poważne niebezpieczeństwo lub śmierć.

Istnieje prawdopodobieństwo, iż po tej tragedii kilka gatunków zwierząt bezpowrotnie wyginie. Pożar spowodował ogromne straty, a w usuwaniu pogorzeliiska potrzebna będzie każda pomoc. Pamiętajmy o tym, dzieląc się z mieszkańcami Australii tym, co mamy, okazując im w ten sposób nasze współczucie!

I.W./7D

---

szczęśliwego nowego roku iychy redakcja